

## Rekord zapotrzebowania na energię w kraju pobity. Czy grozi nam blackout?

Kategoria: Zarządzanie Przestrzenią

Opublikowano: czwartek, 11, styczeń 2024 16:14

Katarzyna Sekuła

Odśłony: 585

---

Jak twierdzą synoptycy, a my zaobserwować możemy za oknem, zima w Polsce właśnie się rozkręca. Przed nami jeszcze co najmniej kilka tygodni mrozu. Dla systemu elektroenergetycznego oznacza to jedno – pracę pełną parą. Statystyki pokazują bowiem, że im niższa temperatura, tym większe zapotrzebowanie na moc. Czy w związku z mrozem grozi nam blackout?

O tym jak bardzo pogoda wpływa na nasz system elektroenergetyczny przekonaliśmy się zaledwie w ostatni wtorek 9 stycznia 2024 r., gdy o godz. 10:45 padł nowy rekord wartości krajowego zapotrzebowania na moc. Według wstępnych danych wyniósł od 28 645 MW i był o prawie 1000 MW większy od poprzedniej wartości maksymalnej, 27 617 MW, którą odnotowano 12 lutego 2021 r. Dane z południa, gdy zapotrzebowanie na moc spadło poniżej 28 GW, potwierdzają, że tak wysokie zużycie energii związane jest z niską temperaturą. Za pobór 22,3 GW odpowiadała bowiem generacja ciepła.

– *Bez wątpienia ma to związek z obserwowaną w ostatnich latach intensywną wymianą indywidualnych, nieekologicznych kotłów na rzecz pomp ciepła lub ogrzewania systemowego z sieci miejskich. Ciepło systemowe zaspokaja potrzeby około 13 proc. gospodarstw domowych w Europie, w Polsce ten odsetek wynosi jednak aż 40 proc. Nic więc dziwnego, że ujemne temperatury generują tak duży skok zapotrzebowania na energię* – wyjaśnia ekspert rynku surowców energetycznych Sławomir Wołyniec, Prezes Zarządu V-Project.

### Import surowca gwarantuje bezpieczeństwo energetyczne

Z publikowanych na bieżąco przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne (PSE) statystyk dotyczących produkcji energii wiemy, że w momencie rekordowego zapotrzebowania krajowe elektrownie i elektrociepłownie węglowe oraz gazowe pracowały z mocą około 23 GW, a farmy wiatrowe i instalacje fotowoltaiczne z mocą około 4,7 GW. Resztę pokrył import, głównie z Niemiec, Szwecji, Czech i Ukrainy. Mimo, że udział energii ze źródeł odnawialnych w ogólnym wolumenie rośnie, a ostanie lata to okres dużego boomu dla polskiej branży fotowoltaicznej, dominującą rolę w polskim systemie elektroenergetycznym odgrywa i jeszcze długo odgrywać będą jednostki węglowe. W 2023 roku wyprodukowano w nich 105 TWh energii, czyli 63 proc. ogółu energii elektrycznej. Obecnie, jak podały PSE, wszystkie elektrownie konwencjonalne pracują i są w gotowe na kolejne wzrosty zapotrzebowania. Jedyne co może zagrozić sprawnej pracy elektrowni, to brak surowca. Jest to jedna z częściej wymienianych przyczyn problemów z zaspokojeniem potrzeb energetycznych ludności.

– *Myślę, że w tej chwili nie musimy się tego obawiać. Rzeczywiście wydobywanie węgla kamiennego w polskich kopalniach spadło w 2023 roku do poziomu 49 mln ton, jednak zapotrzebowanie na miały węglowe dla energetyki zawodowej nie jest zagrożone. Na bieżąco zaspokajają je zarówno źródła krajowe, jak i importerzy surowca, m.in. z Ameryki Południowej, Australii i RPA. Co więcej nadal utrzymuje się wyraźna już w ubiegłym roku tendencja spadkowa cen węgla na światowym rynku. Jak podaje katowicki oddział Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) na koniec listopada ubiegłego roku węgiel energetyczny w portach w Europie Zachodniej był o ponad 63 proc. tańszy niż rok wcześniej. Sytuację tę wykorzystują importerzy, sprowadzając do kraju wystarczająco dużo surowca. Aktualnie na rynku nadal mamy do czynienia z nadwyżkami miałów energetycznych. Sytuację może zmienić tylko ostra i co ważne, bardzo długa zima* – zauważa Sławomir Wołyniec.

Biorąc pod uwagę, że o początkach mroźnej zimy mówimy dopiero w połowie stycznia, sytuacja energetyczna kraju nie powinna być zagrożona.

### Zapotrzebowanie na energię stale rośnie

## Rekord zapotrzebowania na energię w kraju pobity. Czy grozi nam blackout?

Kategoria: Zarządzanie Przestrzenią

Opublikowano: czwartek, 11, styczeń 2024 16:14

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 585

---

Jak czytamy - z publikowanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska sprawozdań z wyników monitorowania bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej wynika, że już w 2030 roku zapotrzebowanie na moc (netto) w szczycie rocznym przekroczy w Polsce 30,5 GW. W tym samym czasie, z powodu wyłączenia przestarzałych bloków, spadnie moc osiągalna w istniejących jednostkach konwencjonalnych. Prawdopodobnie spadek mocy będzie na tyle duży, że nawet prognozowany wzrost mocy ze źródeł odnawialnych i ewentualnych bloków jądrowych, nie zaspokoi rosnących potrzeb kraju. Konieczne wydaje się więc jak najszybsze podjęcie decyzji o modernizacji istniejących bloków węglowych i zwiększenie ich efektywności do czasu, gdy wolumen mocy z pozostałych źródeł nie osiągnie poziomu gwarantującego nam bezpieczeństwo energetyczne. Tym bardziej, że o zapewnienie surowca energetycznego nie musimy się bać jeszcze przez co najmniej kilkadziesiąt lat.

*Źródło: IP*